

## ANTYCZNE WYCHOWANIE W PRZESTRZENI

### Przestrzeń wokół nas

Stwierdzenie Rudolfa Kjellena<sup>1</sup>, że: „każde państwo jest ożenione z własną przestrzenią”<sup>2</sup> rodzi domniemanie rozlicznych skutków społecznych. Owoce takiego związku: religia, ustrój polityczny, systemy: kratyczny, militarny, wychowawczy i in., tworzą sieć wzajemnych, nie zawsze uświadomionych powiązań i zależności. Artykuł ten będzie próbą odnalezienia nieswoistych przyczyn głębokiego zróżnicowania dwóch równolegle funkcjonujących modeli wychowawczych starożytnej Grecji: spartańskiego i ateńskiego. W ocenie autora, dotychczasowe badania najstarszych europejskich systemów wychowawczych skoncentrowane były na analizie porównawczej i na wykazywaniu ich wzajemnych przewag lub ułomności. Rezultaty wskazujące na wyższość modelu ateńskiego wydaje się, iż były zbyt obciążone idealizacyjnym piętnem. Odpowiadały one bardziej na potrzeby ideologów politycznych i działaczy pedagogicznych szukających w przeszłości wzoru do naśladowania i legitymizmu dla własnych decyzji politycznych w sferze edukacyjnej, nie uwzględniały zaś prawie w ogóle dominujących u starożytnych prawodawców aspektów teleologicznych i uwarunkowań przestrzennych, w których oba te tak różne ustroje i systemy wychowawcze zostały wygenerowane. Najprawdopodobniej takie nastawienie badawcze było świadome, bo z perspektywy nauk pedagogicznych, problem odnalezienia źródeł opozycji obu systemów nie był do rozwiązania pierwszoplanowy i konieczny. Z drugiej strony brakowało być może odpowiedniego aparatu badawczego. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o przyczynę tak głębokich różnic w doktrynie i metodzie wychowawczej obu polais i poszukaniu ich genezy w przestrzeni<sup>3</sup>. Praca ta jest w pewnym stopniu eksperymentalna, gdyż do zbadania problematyki pedagogicznej zastosowane zostaną instrumenty, którymi na co dzień w swych analizach posługuje się geopolityka<sup>4</sup>.

Pedagogika to bezwzględnie nauka o ogromnym dorobku, z niezliczoną liczbą koncepcji, definicji, literatury i badaczy. Geopolityka, no cóż, tu zdania są mocno podzielone, a burzliwe dyskusje trwają. Nie ma jeszcze pewności, czy to już samodzielna dyscyplina, jak chcą jej apologety<sup>5</sup>, czy też jest ona tylko użytecznym do pracy naukowej paradygmatem badawczym, a może jak powątpiewają inni, jest ona jeszcze *in statu nascendi*, i do prawdy nie wiadomo co z tego zarodka się zrodzi<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> J. Macała, *Nieco zapomniany Karl Haushofer*, „Geopolityka”, nr 1/2008, s. 73.

<sup>2</sup> <<http://www.facebook.com/notes.php?id=27233457533&start=0&hash>>.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> L. Sykulski, *Geopolityka akademicka – między nauką a paradygmatem. Spór wokół semiotyki geopolitycznej*, [w:] *Między historią a geopolityką*, (red.), R. Domke, Częstochowa 2009, s. 176 i n.

<sup>5</sup> T. Klin, *Geopolityka: spór definicyjny we współczesnej Polsce*, „Geopolityka” nr 1/2008, s. 6 i n.

<sup>6</sup> Tamże, s. 12.

Na początku nowej drogi badawczej do źródeł systemów wychowawczych Sparty i Aten, warto uzmysłowić sobie znaczenie przywoływanej wcześniej przestrzeni, czym ona jest i co też się w niej dzieje. „*Geograficzna przestrzeń przepojona jest polityką (...). Rezygnacja z przestrzeni jest przeto rezygnacją z życia, a więc również z politycznej egzystencji. Od tego wychodzi geopolityka (...), by analizować i badać dystrybucję władzy politycznej na ziemi, zmiany tej dystrybucji, prawidłowości, które nią rządzą*”<sup>7</sup>. Nauki społeczne badając swe zjawiska, odeszły daleko od właściwej istoty przestrzeni. Większość szczegółowych dyscyplin ignoruje jej istnienie, choć przecież wszystko dzieje się w jakimś miejscu przestrzeni. Cywilizacje rodzą się i umierają, kultury i religie podnoszą się i upadają, a państwa powstają i znikają. Przestrzeń domaga się więc badania.

### Geopolityczna przestrzeń mistrzów

Przekonanie o fundamentalnym znaczeniu uwarunkowań przestrzennych na ewentualny wybór miejsca do życia, tempo i kierunki rozwoju społecznego, a pośrednio też na wybór pedagogiki, jest aktualne z różnym natężeniem przez wszystkie niemal wieki. Każdy z twórców wielkich teoretycznych systemów, począwszy od: Platona, Arystotelesa, Machiavelliego, Monteskiusza, a umownie kończąc na Le Bonie, badał zależność urządzeń społecznych od warunków środowiska geograficznego.

Doskonałą i chyba pierwszą próbę myślenia geopolitycznego dał Platon w dialogu „Prawa”. Już w pierwszych zdaniach, przedstawiciel Krety mówi: „*Kreta bowiem, jeżeli idzie o jej naturalne ukształtowanie, nie jest, jak widzicie, tak jak na przykład Tesalia równiną. Dlatego też Tesalczycy używają raczej koni, my natomiast uprawiamy biegi (...). A w takich warunkach konieczne jest posiadać broń lekką i biec bez obciążenia (...). Ze względu na wojnę wszystko u nas zostało urządzono*”<sup>8</sup>. Z geopolitycznego punktu widzenia, istotne jest uznanie w dialogu przez Platona, wiodącej roli ukształtowania terenu dla sposobu wychowania militarnego i wynikających z tego praw. III księga *Praw* stanowiąca o początkach państwa, zawiera również w swych rozważaniach aspekt przestrzenny. Powstanie nowego państwa, a w konsekwencji wszystkich jego urządzeń politycznych i administracyjnych, badane jest przez Platona w kontekście zaistniałej katastrofy ekologicznej. Świat po tej katastrofie jeśli można by o nim powiedzieć, że jeszcze – przedpolityczny i przedpedagogiczny, jawił się jako: „*niezmierne jakieś pustkowia (...). Ludzie rozproszyli się i żyli w rozbiciu na poszczególne domostwa i rody (...), następnie schodzą się razem i łączą w liczniejsze gromady (...) i biorą się do uprawiania ziemi u podnóża gór (...) wspólne w ten sposób stwarzają domostwo*”. Opis ten można by jeszcze uzupełnić słowami Homera: „*Zebrań nie mają, gdzie radni się schodzą, zakonu ni prawa, ale na górskich mieszkają wysoko piętrzących się szczytach, w grotach sklepionych, a każdy sam zakon sprawuje i prawo pośród swych dzieci i żon, a poza tym o sobie nie dbają*”<sup>9</sup>. Arystoteles w swej *Polityce* również

<sup>7</sup> T. Gabiś, *Powrót geopolityki*, „Stańczyk” nr1/1995.

<sup>8</sup> Platon, *Prawa*, Warszawa 1997, s. 14.

<sup>9</sup> Tamże, s. 95 i n.

poszukuje najlepszego ustroju, bez trudu też odnaleźć można liczne nawiązania do geografii i jej wpływu na politykę oraz pedagogikę. W ocenie części komentatorów, to Arystoteles jest pierwszym materialistą i deterministą przyrodniczym w historii, a to najpewniej z racji podnoszonych przez niego w analizach politycznych, takich parametrów jak: liczba ludności państwa, wielkość i jakość obszaru kraju oraz wpływ klimatu na rozwiązania ustrojowe. W zakresie tych dwóch pierwszych miar Arystoteles radzi: „*Liczba ludności winna być, o ile możliwości, największa, ale i tak dobrana, by umożliwiła samowystarczalność życia i by pozwalała na łatwe dokonanie przeglądu stosunków (...), każdy pochwali kraj, który jest samowystarczalny (...), co do rozległości i wielkości obszar tak się winien przedstawiać aby zapewnić mieszkańcom życie wygodne, swobodne, a zarazem umiarkowane*”. Autor zaleca więc swoistą optymalizację liczby ludności w relacji do miejsca i panujących w nim warunków oraz możliwości gospodarczych<sup>10</sup>. Co do ukształtowania powierzchni, autor daje nawet bardziej czytelne dyrektywy: „*Kraj powinien być trudno dostępny dla nieprzyjaciół, a swoim swobodnie umożliwiać wyjście (...), musi ono być dobrze położone zarówno w stosunku do lądu, jak i morza (...), mieć ścisłą łączność ze wszystkimi miejscowościami kraju (...) i w ogóle łatwego transportu*”. W kwestii uwarunkowań klimatycznych autor zaleca twórcom miast i ustrojów: „*położenie wyniosłe biorąc pod uwagę cztery względy. A przede wszystkim względ na zdrowie. Miasta bowiem położone na pochyłości skierowanej ku wschodowi i wystawione na wiatry wiejące od wschodu są zdrowsze; na drugim miejscu stoją miasta osłonięte od północy, bo te mają łagodniejszą zimę*”<sup>11</sup>. Czytając powyższe wskazania Arystotelesa, nie trudno oczyma wyobraźni dojść do przekonania, iż to właśnie Ateny były wyidealizowanym miejscem odniesienia, zarówno jeśli chodzi o położenie geograficzne, ustrój jak i model wychowawczy.

Machiavelli badania swe, zaprezentowane w *Rozważaniach nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwusza*, podobnie jak dwaj poprzedni utopiści rozpoczął od dygresji przestrzennych. Radzi on, by: „*przy zakładaniu miast unikać okolic jałowych i szukać jak najbardziej żyznych, dzięki czemu miasto stanie się większe i silniejsze, zdolne do odparcia najeźdźców i do zniewolenia tych, którzy chcieliby zagrozić jego wielkości*”<sup>12</sup>. Autor chwali przy tej okazji i Tezeusza założyciela Aten, i Eneasza twórcę potęgi Rzymu<sup>13</sup>.

W czasach nowożytnych, to jednak Monteskiuszowi przypisano rolę lidera w propagowaniu poglądów geopolitycznych. Pisana przez blisko dwadzieścia lat rozprawa: *O duchu praw*, pozwala Monteskiusza nazwać wielkim klimatologiem politycznym, bo właśnie klimat podniósł on do rangi najważniejszego determinantu wszelkich fenomenów społecznych. Niemal cała trzecia część rozprawy poświęcona jest związkom i wpływom klimatu na prawa i wychowanie<sup>14</sup>. Pisze On: „*Jeżeli prawdą jest, iż charakter ducha i namiętności bardzo są różne w rozmaitych klimatach, prawa powinny by się stosować i do różnic tych namiętności, i do różnic*

<sup>10</sup> Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, s. 294 i n.

<sup>11</sup> Tamże, s. 311 i n.

<sup>12</sup> M. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwusza*, Warszawa 2005, s. 137 i n.

<sup>13</sup> Tamże, s. 138.

<sup>14</sup> Monteskiusz, *O duchu praw*, Kraków 2003, s. 209 i n.

charakterów”. Rolą zaś prawodawcy jest prawidłowe odczytanie ducha narodu i pójsie za nim. Składają się na niego: „klimat, religia, prawa, zasady rządu, przykłady minionych rzeczy, obyczaje, zwyczaje”<sup>15</sup>.

Gustaw Le Bon nie jest zaliczany do kanonu pisarzy geopolitycznych. Sam zresztą myślał o sobie jako o psychologu. Jest on autorem wielu wykładów psychologicznych, choćby: „Psychologii tłumu”, „Psychologii socjalizmu”, „Psychologii wychowania” i innych. Rekonstrukcja jego poglądów pozwala jednak doszukać się tam wielu przestrzennych uwikłań, a jego samego uznać za kontynuatora poszukiwań przestrzennych i psychologicznych wskazanych choćby przez Monteskiusa. Ten ostatni, co zostało wykazane, ducha narodu i praw wiązał z naturą bardzo mocno. Le Bon ciężar swoich rozważań przeniósł na aspekt psychologiczny i socjologiczny, a przestrzeń jest u niego bardziej domniemana. Interesuje go ona raczej jako instrument transferu wielkich idei między narodami. W swej książce: *Psychologia rozwoju narodów*, poszukuje Le Bon rządzących historią praw ogólnych i zasady tworzącej duszę narodu. Doszedł on do wniosku, iż dusza narodu jest związana organicznie z miejscem w przestrzeni. Jest ona generatorem idei i instytucji, i tylko te idee i ich wytwory, które mają silny związek z miejscem gdzie dusza narodu ma swoją siedzibę, mają szansę na uczestniczenie w procesach długiego trwania. Uznał również za skazane na porażkę międzynarodowe i międzykulturowe transfery instytucji społecznych i systemów wychowawczych. Pisał On o tym: „Przy ich pomocy, naprawiając niesłuszne prawa natury próbujemy odlewać z jednej formy mózgi Murzynów z Martyniki, Gwadelupy i Senegalu,(...). Nieziszczalna to chimera”<sup>16</sup>.

### Przestrzeń Hellady – kolebka bohaterów i filozofów

Geografia przestrzeni życiowej człowieka wpływa na jego kulturę, mity, więzi społeczne i wychowanie, „a wzory struktur społecznych bywają niekiedy narzucane przez położenie geograficzne”<sup>17</sup>. Bez popadania w przesadny determinizm geograficzny i bez oceny głębokości wpływu, nawet intuicyjnie uznać trzeba zasadniczą rolę czynników przyrodniczych na kształtowanie fenomenów społecznych. Brytyjski historyk Trevelyan napisał, że: „historią rządzi geografia”, a Napoleon powiedział: „Jeśli znamy geografię przeciwnika, znamy również i jego politykę zagraniczną”. Badane modele społeczne wykazują raz to wiele podobieństw, innym razem wiele różnic w związku ze swym położeniem. Toteż dziwić nie może, w ocenie Platona, iż: „płaska jak stół Tesalia była krainą koni”, a ustrojem feudalizm. O Krecie zaś opisanej przez starożytnego geografę Strabo czytamy, że: „wyspa zaś jest górzysta i lesista, ale obfituje w urodzajne wąwozy”<sup>18</sup>, dlatego wg Platona dominowali w tych warunkach naturalnych żołnierze biegacze. Kreta ustrój miała

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 209.

<sup>16</sup> G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, Nowy Sącz 1999, s. 15.

<sup>17</sup> *Historia powszechna tom 3. Starożytny Egipt, Grecja i świat helleński*, Biblioteka Gazety Wyborczej 2007, s. 135.

<sup>18</sup> Strabo, *Opis Krety*, s. 5.

podobny do lakońskiego. Lakońska Sparta w oczach Homera „*wklęsta i opadła*” była kolebką ludu władców<sup>19</sup>.

Omawiając Spartę i Ateny, Norman Davies za kimś starożytnym nazwał tę pierwszą „*brzydką*”, drugą zaś „*piękną*”. Nie wytłumaczył jednak przyczyn tej estetyki<sup>20</sup>. Sparta i Ateny, choć nie brak im na początkowym etapie wielu wspólnych elementów cywilizacyjnych, to od wieków lokalizowane są jako bieguny społeczne: ustrojowe, militarne i wychowawcze. Ta pseudomanichejska pokusa podziału świata na: ładny i brzydki, tyrański i demokratyczny, prostacki i oświecony, agogę i paideie, nie jest może sprawiedliwa, to jednak stała się ulubiona przez wielu badaczy – analityków. Skomplikowany świat łatwiej bowiem zrozumieć, sklasyfikować i opisać redukując go do prostych zerojedynkowych podziałów według prostych recept. W geopolityce taka metoda poznawcza ma również powodzenie, a jej przejawem jest tzw. klucz schmittański, którym wielu geopolityków próbuje otworzyć bramy wiedzy o świecie. Carl Schmitt analizując sytuację geopolityczną doszedł do takiego oto przekonania, że od zawsze przestrzeń jest areną rywalizacji dwóch żywiołów: lądu i morza. Uosabianych dla bardziej plastycznej wizji, odpowiednio przez mitycznych: behemota i lewiatana, a w języku polityki przez tellurokrację (władza ziemi) i tallassokrację (władza morza). Takich stereotypicznych par potworów w historii było wiele: Mykeny v. Troja, morska Kartagina v. lądowy Rzym i in. Oczywiście jedną z lepiej udokumentowanych rywalizacyjnych par są Sparta i Ateny. Ta pierwsza: „*militarystyczna, kastowa i lądowa*”, druga: „*kupiecka, demokratyczna i morska*”.

Rdzeniem Sparty rozłożonej na południowym krańcu Półwyspu Peloponeskiego, jest dolina rzeki Eurotas. Wypływa ona z gór Chelmos, a po 80 kilometrach, tworząc przy końcu biegu trudno dostępne bagna, wpada do Morza Egejskiego. Ten uważany za najżyźniejszy obszar Grecji właściwej, zamykają jeszcze: od północy góry Chelmos, na zachodzie góry Tajget, a od wschodu Parnon<sup>21</sup>. W tej górskiej klatce ujęta została powierzchnia blisko 1100 km<sup>2</sup>. Ograniczona ze wszystkich stron przestrzeń Sparty bardzo szybko zaczęła powodować u swoich mieszkańców „stany klaustrofobiczne”. Dotkliwy był zwłaszcza deficyt ziemi uprawnej. Nie był to jednak wyłącznie problem Sparty. Dla większości sąsiednich polais sposobem na rozładowanie napięć ekonomicznych i demograficznych była działalność kolonizacyjna i w tym właśnie kierunku, drogą morską podążyły między innymi Ateny. Dla bitnych górali z Lakonii, pierwszym z wyboru sposobem rozwiązania tego problemu wydawała się ekspansja na terytoria sąsiednie. Sparta, aby powiększyć rozmiary swego terytorium, wybrała więc najbardziej agresywny model rozwojowy – wojny. Było to postępowanie tym bardziej nietypowe jak na tamte czasy, bowiem większość *poleis* nie zmieniało znacząco swego obszaru. Wojny toczone były nie o przestrzeń życiową, a raczej o cele wzniosłe i abstrakcyjne, takie jak: uznanie religii, zwierzchnictwa, czy też o miłość i honor. Ten właśnie spartański wybór polityczny miał brzemienne skutki. Wymusił on wprowadzenie odpowiednich rozwiązań ustrojowych i dostosowanie się do nowych wymagań i okoliczności. Również system

---

<sup>19</sup> *Historia powszechna*, dz. cyt. s. 135.

<sup>20</sup> N. Dawies, *Europa*, Warszawa 2009, s. 289.

<sup>21</sup> M. Kalmer (red.), *Europa Regiony i państwa historyczne*, Warszawa 2000, s. 315.



wychowawczy musiał zostać poddany aktualizacji, tak by być spójnym z nowym modelem rozwojowym i innymi paradygmatami społecznymi. Po kolejnych wojnach, Lakonia, bo jest to szersze pojęcie geograficzno-polityczne stosowane dla nazwy terytorium Sparty i okolic, zajmowała już blisko 4100km<sup>2</sup> i była organizmem społecznym kilkukrotnie większym niż interesująca nas również Attyka z Atenami<sup>22</sup>. Można by stwierdzić, że to od tego właśnie momentu „*Sparta staje się Spartą*”<sup>23</sup>.

Od połączenia w IX wieku<sup>24</sup> pięciu wiosek (synojkizm) do wieku VIII postępuje stabilizacja wewnętrznych procesów ustrojowych: przestrzennych i społecznych. Co ciekawe, na bazie takiej pięcioramiennej siatki osadniczej, nie zostały uruchomione w Sparcie powszechne gdzie indziej procesy centrystyczne i nie wykształciło się centrum urbanistyczne. Sparta też jako jedyne polis nie ograniczyła swej przestrzeni murami miejskimi, bowiem „*obronę jej zabezpieczało męstwo i niedostępne mury Parnonu i Tajgetu*”<sup>25</sup>. W początkach VI w. domyka się proces kształtowania terytorium i optymalizacji wielkości populacji. Licząca sobie blisko 40 tys. mieszkańców Sparta, dysponowała ok. 10 tysięczną armią, która zapewnić musiała bezpieczeństwo wewnętrzne oraz kontrolę na zewnątrz na relatywnie dużym terytorium. Polityka zewnątrz zaś, przechodzi z fazy ekspansji do fazy polityki sojuszy. To również odróżnia Spartan od innych wspólnot starogreckich. Tak ukształtowane na przestrzeni kilku wieków stosunki geopolityczne, brak zabezpieczeń obronnych, rozległe, zamieszkane przez wrogie społeczności niestabilne terytoria nabyte w drodze ekspansji, ograniczona do rolnictwa i hodowli możliwość rozwoju gospodarczego, wymuszały szereg specyficznych ustrojowych procesów dostosowawczych, o których w dalszej części.

Porównywalną, jeśli nie większą niż Lakonia-Sparta, przynajmniej w ocenie części komentatorów, rolę w dziejach Hellady i świata odegrała Attyka – niewielka kraina licząca ok. 1600 km<sup>2</sup> i główne jej miasto Ateny<sup>26</sup>. Attyka leży na przejściu z Grecji środkowej do południowej i posiada odmienną fizjografię niż lakońska Sparta. Charakterystyczną jej cechą jest kilka żyznych równin oddzielonych od siebie pasmami gór: Hymet, Pentelikon, Parnes. Ateny ujęte są z trzech stron w okowy gór. Cztery bok otwiera się szeroko na morską przestrzeń Zatoki Saronijskiej na Morzu Egejskim. Niezwykle rozwinięta linia brzegowa stanowiła bodaj największe bogactwo suchej i mało urodzajnej krainy ze stolicą w Atenach. Jak sądzi wielu, to właśnie bliskość morza wymuszała niejako na mieszkańcach otwartość i gościnność, a w sferze gospodarczej aktywność na morzu, rozwijanie floty i budowę portów<sup>27</sup>. Ateny wybrały więc morze jako przestrzeń swej dominacji. Przez wzgląd właśnie na ten kierunek rozwojowy, stworzyły sobie tylko specyficzne urządzenia ustrojowe, jakże odmienne od tych z lądowej i rolniczej Sparty.

---

<sup>22</sup> B. Bawo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, Warszawa 1988. s. 215.

<sup>23</sup> Tamże, s. 219.

<sup>24</sup> Dla ułatwienia przy wszystkich datach nie są dopisywane oznaczenia przed naszą erą.

<sup>25</sup> J. Dąbrowski, *Historia starożytna*, Kraków 1948, s. 53.

<sup>26</sup> Tamże, s. 56.

<sup>27</sup> Tamże, s. 57.

## Tellurokracja w dolinie Eurotasu

Analiza ustrojów politycznych obu polais ma długą i bogatą tradycję. Zajmowali się nią przecież prawie wszyscy wielcy filozofowie polityczni. Niestety ich zdania są na tyle podzielone, że trudno wyrobić sobie jednoznaczny pogląd na to, który z modeli był lepszy. Z perspektywy geopolitycznej wygląda jednak tak, że każdy był dobry na swój sposób, bo uwzględniał specyfikę miejsc w których funkcjonował. Mit Sparty rodził się przez długie wieki w sprzyjających zresztą dla siebie warunkach. Zawsze istniało silnie zapotrzebowanie praktyków i teoretyków państwa na dobry wzór do naśladowania. Stąd też szybko wyidealizowany model spartański zaczął pełnić tę rolę. Spartę określa kilka fundamentalnych pojęć: lądowy i górski (więc ograniczony i trudno dostępny) obszar, ekspansja terytorialna i wynikająca stąd konieczność przebudowy i dostosowania systemu społeczno-politycznego oraz *agoge* – czyli sobie tylko właściwy system wychowawczy. Ocena lacedemońskiego ustroju u większości komentatorów była pozytywna. Przechodziła od zachwytów, do co najwyżej stanu pewnych wątpliwości. Platon – wielki admirator Sparty, widział w zastosowanych tam rozwiązaniach równocześnie boską interwencję i przejaw ludzkiego geniuszu, który objawił się w ustrojowej syntezie warunków naturalnych z normami stanowionymi. Pisał on o tym ustroju, że: „*bóg jakiś zatroszczył się o was. Przewidując przyszłość, zaszczerpił u was zamiast jednopiennej, podwójną odrośl królów i w ten sposób ściągnął nieco władzę królewską w karby miary. Następnie ktoś z ludzkiego już rodu, ale obdarzony mocą (...) sprzęga roztropną moc starości (...) i uprawnienia dwudziestu ośmiu starców (...) czyni równe mocy królewskiej. A trzeci wasz zbawca (...), ponieważ widział, że władza u was nie przestaje wciąż jeszcze nadymać się i pienieć, nałożył jakby wędzidło, wprowadzając urząd eforów (...). Tak to królewska wasza monarchia zespolona z władzą tych, którzy uprawnieni są do rządzenia i ujęta w karby miary nie tylko przetrwała, ale pomogła przetrwać innym*”<sup>28</sup>. Urządzone w taki oto sposób państwo było ideałem, który chwalił: Machiavelli: „*Prawa uwzględniające rolę króla, możnych i ludu i stworzył (Likurg) ustrój, który przetrwał 800 lat we wzorowym porządku i spokoju przynosząc wieczną chwałę swemu twórcy*”<sup>29</sup> i Monteskiusz: „*Tymi to drogami Sparta kroczy ku wielkości i chwale*”<sup>30</sup>. Tukidydes, w tym samym zresztą duchu co Platon, forsował pogląd, iż Sparta to kraj, w którym prawodawcy ustanowili *eunoie*, rozumianą jako stan rządów dobrego prawa, dobrego podziału i stałości. Biorąc pod uwagę fakt, że w burzliwych czasach, bez głębszych reform, państwo to przetrwało około 800 lat, a „*w porównaniu ze Spartą, Ateny miały krótki żywot*”<sup>31</sup>. Trudno autorowi *Wojny peloponeskiej* odmówić pewnej racji.

Stary system społeczny Sparty uległ głębokiej przebudowie pod wpływem dokonanej ekspansji terytorialnej. Mając pod kontrolą rozległe wrogie terytoria, żyjąc

---

<sup>28</sup> Platon, *Prawa*, dz. cyt., s. 112.

<sup>29</sup> N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwusza*, dz. cyt., s. 144.

<sup>30</sup> Monteskiusz, *O duchu praw*, dz. cyt., s. 40.

<sup>31</sup> N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwusza*, dz. cyt., s. 145.

w stanie ciągłego, ocierającego się o paranoję zagrożenia, Spartiaci musieli urządzić swoje państwo w taki sposób, aby bez żadnych przeszkód móc poświęcić się funkcjom wojskowym. Trudno tu mówić więc, przynajmniej na początku, o jakimś przesadnym umiłowaniu żołnierskiego stylu życia. Po prostu zmiany zewnętrzne i wewnętrzne narzuciły im taką konieczność. System społeczny ulegał powolnym dostosowaniom do nowych okoliczności. Jeszcze w VII w. Sparta postrzegana jest jako „normalna” polis, otwarta na świat, a w stosunkach społecznych z przewagą żywiołu arystokratycznego. Rewolucja spartańska związana jest z osobą mitycznego Likurga. On to zaczął przekształcać państwo w kierunku tego, co dziś znamy jako ustrój lacedemoński. Pełnię praw posiadali wyłącznie Spartanie, którzy po reformie *hoplickiej*, nabyli status *homoioi*: jednakowych, równych, podobnych do siebie. Również system ekonomiczny uległ głębokiej przebudowie. Z obiegu usunięto pieniądze oparte na kruszczach, a do wymiany handlowej używano odtąd tylko pieniędzy żelaznych. Zajęciem jedynie godnym i dopuszczalnym dla Spartiatów stała się wojna i poskramianie *helotów*. Wszyscy Spartiaci otrzymywali równe działki ziemi – *kleros*, które były niezbywalne i niepodzielne, a ich uprawą zajmowali się odtąd przywiązani do ziemi chłopcy – *heloci*. *Heloci* rekrutowali się z ludów zamieszkujących podbite terytoria. Często podnosili rewolty nie godząc się z nowym statusem społecznym i niewolniczym jarzmem. Z *helotami* wiąże się instytucja tajemniczego zabijania – *kryptei*. Wydaje się jednak, iż miała ona bardziej charakter prewencyjny przed ewentualnymi buntami niewolników, niżby stanowiła element systemu wychowawczego, jak twierdzą niektórzy badacze. Zwłaszcza, że do instytucji tej dopuszczani byli nieliczni, najlepsi młodzieńcy, którzy ukończyli już *agoge*. Możliwość transferu między głównymi grupami społecznymi była ograniczona. Ruch w dół powodowany był naganną postawą etyczną Spartiaty albo niewydolnością ekonomiczną i stanowił degradację do grupy *hypomeiones* – niższych. To zaś wiązało się z utratą części uprawnień niekoniecznie na zawsze. O wiele bardziej dotkliwe było przejście do grupy *tresanges* – tych, co stchórzyli, skąd zdaje się, iż nie było już powrotu. Ruchy ku górze systemu społecznego były ograniczone do minimum, a jedyną w zasadzie przepustką do awansu społecznego było męstwo na polu bitwy. Mechanizm ten pozwalał na wyjście z grupy *helotów*, nie przydawał jednak pełni praw należnych *homoioi*.

Z perspektywy historycznej i politycznej, trudno po pierwsze odmówić powyższemu systemowi oryginalności, po drugie co wydaje się ważniejsze, system ten na tle innych polis okazał się względnie trwały i skuteczny. Okazał się on również natchnieniem dla wielu współczesnych filozofów i polityków.

### ***Lewiatan w morzu polityki***

Pośród badaczy jest wielu takich, którzy sądzą, iż to Ateny odegrały najważniejszą rolę w życiu Hellady. Mitologia pierwszorzędną rolę w kształtowaniu początku polis oddaje Tezeuszowi, który wybawił Ateny od władzy Minotaura. Chyba największym znawcą i apologetą ateńskiego ustroju był Arystoteles. Głębokie analizy zawarł w swym dziele *Polityka*; przeznaczył w nim dla Aten kilka rozdziałów. Natomiast *Ustrój polityczny Aten* w całości poświęcił analizie historycznej i po-



litycznej miasta. Punktem wyjścia do zjednoczenia Attyki, był podobnie jak w Sparcie proces synojkizmu. Kiedy się rozpoczął, trudno w mrokach dziejów dostrzec, ale ślady tego wydarzenia obecne są i dziś w ludowym obrzędzie – *synoikia*, obchodzonym jako coroczne święto. Proces kształtowania polis przebiegał do końca VII stulecia według ogólnohelleńskiej normy i bez większych napięć. Swoją drogę przez historię rozpoczęły Ateny od ustroju monarchicznego, a po usunięciu ostatniego króla Kodrosa, przeszły do fazy rządów szlacheckich. Następnie zaś pod wpływem kolejnej tranzycji ustrojowej, wstąpiły do stanu oligarchicznego, który otworzył przed Atenami drzwi do demokratyzacji.<sup>32</sup> Po upadku monarchii, szlachetnie urodzeni – *eupatrydzi*, skupili w swych rękach pełnię władzy politycznej oraz kontrolę nad wszystkimi stosunkami ekonomicznymi. Nieznośny dla pozostałych ten stan i dodatkowo rozpoczęte pod wpływem działalności kolonizacyjnej przemiany społeczno-gospodarcze, wznęcały niezadowolenie nowo powstającej grupy rzemieślników i kupców. Również kryzys agrarny, spowodowany skupieniem w rękach szlachty prawie całego areału, czekał już tylko na odpowiedni moment do gwałtownego wybuchu. Ateny, chyba tylko dzięki opiece bogów, uniknęły losu sąsiednich polais, w których reformy nie zdążyły wyprzedzić krwawej rewolty. Za pierwszego ateńskiego prawodawcę, choć jeszcze nie reformatora, uchodzi Drakon (prawa drakońskie). Według utrwalonej opinii, decyzjami swoimi jeszcze bardziej wzmocnił panujący ustrój szlachecki, a do historii przeszedł jako ten, który prawa zwyczajowe pierwszy spisał i zinterpretował. Narastające ciśnienie społeczne wymagało podjęcia szybkich działań legislacyjnych, które podziałałyby jak balsam na rany społeczne. Trudu tego podjął się pochodzący z arystokracji Solon. Reformy prowadził dwukierunkowo. Z jednej strony zmieniał ustrój polityczny, a z drugiej dokonywał koniecznych przemian społeczno-gospodarczych<sup>33</sup>. Rola Solona w procesie demokratyzacji Aten jest wg niektórych przeceniona. Są więc tacy, którzy twierdzą, że część zasług oddanych Atenom jest mu przypisana niesprawiedliwie, bowiem kto inny był ich autorem. Jednak to Solon został wprowadzony do panteonu wielkich prawodawców obok: „*Mojżesza, Likurga, (...) i wielu innych, założycieli republik i królestw, którzy tyle zdziałali dla powszechnego dobra jedynie dlatego, że w rękach swych skupili całą władzę*”<sup>34</sup>. Cytowany wcześniej Machiavelli wyżej jednak cenił działalność Likurga. Solonowi zarzucił zwłaszcza nietrwałość zastosowanych urzędów państwowych: „*Ustanowił on rządy ludowe, które okazały się tak krótkotrwałe, że jeszcze za życia samego prawodawcy zagarnął w mieście władzę tyran Pizystrates*”<sup>35</sup>. Reformy Solona dokonały jednak ostatecznej przebudowy systemu społecznego. Model oparty na kryterium urodzenia zastąpiony został modelem z cenzusem majątkowym jako kryterium wejścia do systemu obywatelskiego. Timokracja ta ustanowiła cztery główne grupy posiadające prawa polityczne. Jak to już zostało zaakcentowane, charakterystycznym rytem ateńskiego ustroju była nietrwałość reform i gwałtow-

---

<sup>32</sup> Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, Warszawa 1973, s. 11.

<sup>33</sup> B. Brawo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, dz. cyt., s. 237.

<sup>34</sup> N. Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwusza*, dz. cyt., s. 161.

<sup>35</sup> Tamże, s. 144.

ność zjawisk społecznych im towarzyszącym. Ocena reform Solana dokonana przez jemu współczesnych była jednoznacznie zła. Wszyscy mieli poczucie niezadowolenia, toteż z łatwością wahadło nastrojów społecznych wychyliło się w stronę tyranii. Władza spoczęła w rękach Pizystrata, a później jego synów, ale co ciekawe, w tradycji utrwalił się przekaz o czasach wielkiego dobrobytu i rozmachu inwestycyjnego<sup>36</sup>.

Trudno w tym miejscu nie pokusić się o postawienie być może obrazoburczej tezy, iż to w spartańskiej *politei* więcej było demokracji, niż w ateńskiej timokracji. W tej pierwszej, wśród obywateli panowała prawdziwa i bezwzględna równość, także w dostępie do wszystkich organów władzy (z wyłączeniem fasadowej roli dziedzicznych królów). W tej drugiej, ilość uprawnień i zdolność do sprawowania urzędów powiązana została z wielkością majątku, co skutecznie blokowało system polityczny i ograniczało alternację elit władzy. Rozszczelnienie systemu za czasów panowania Peryklesa nie uratowało Aten przed zbliżającą się klęską wojny ze Spartą, a później z Macedonią.

## Wychowanie w przestrzeni

Jeśli wcześniej udało się udowodnić powiązania systemu społeczno-politycznego z uwarunkowaniami przestrzennymi, to w konsekwencji związek taki zachodzi również z wychowaniem, które jest ważną sferą działalności państwa. Oczywiście nie jest on tak bezpośredni, bo między przestrzenią a wychowaniem lokują się właśnie społeczno-polityczne urządzenia ustrojowe. Systemy wychowawcze, zwłaszcza te, które są przedmiotem naszego badania, wypływają wprost z oczekiwań stawianych im przez władzę, a ustrój tej starożytnej władzy ma swoją zasadniczą przyczynowość w przestrzeni. Można by więc mechanizm związku przestrzeni, władzy i wychowania opisać metafizyczną regułą, iż: „*przyczyna przyczyny, jest przyczyna skutku*”<sup>37</sup>.

Arystoteles twierdził iż: „*wychowanie winno być rzeczą państwa i takie samo dla wszystkich*”<sup>38</sup>. Przywoływany wielokrotnie Platon, problemem wychowania zajmował się bardzo poważnie. Choć wydaje się, iż poglądy jego w tej sprawie nie były zbyt odkrywcze czy świeże, i raczej w dużej mierze oparte zostały na obserwacji istniejących już systemów. Z pewnością pedagogiczna propozycja Platona nie była prostą recepcją rozwiązań zastosowanych w Sparcie, ale ducha tego systemu nie trudno w jego naukach poczuć. I tak, już choćby dylemat dla kogo wychowywać młodego człowieka, filozof rozstrzygał podobnie jak w Sparcie – na korzyść państwa! Pisał on: „*że, gdy młodzi otrzymają takie (należyte) wychowanie, wyrosną na dzielnych ludzi, a jako tacy wszystko czynić będą pięknie, a także wrogów zwyciężać w walce*”<sup>39</sup>. Realizowaną z powodzeniem w Sparcie wczesną specjalizację odnajdujemy u Platona jako następującą dyrektywę: „*Twierdzą więc, że każdy, kto ma kiedyś dobrze wykonywać jakiś zawód, ćwiczyć się w nim powinien od razu, od*

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 251.

<sup>37</sup> G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s. 42.

<sup>38</sup> Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, dz. cyt., s. 337.

<sup>39</sup> Platon, *Prawa*, dz. cyt., s. 39.

*samego dzieciństwa i zarówno w zabawie jaki i przy poważnych zajęciach musi mieć wciąż do czynienia z tym wszystkim, co z tą rzeczą pozostaje w związku*<sup>40</sup>.

Model platoński, podobnie zresztą jak spartański i ateński, w istocie swej był modelem wychowania obywatelskiego – „*polityke techne*”<sup>41</sup>, Platon odróżnił kwestię wychowania od kształcenia. Wychowaniem Platon nazywać będzie: „*zaprawianie do cnoty i pobudzanie chłopca od lat najwcześniejszych do tego, żeby zapragnął i pożądał gorąco stać się wzorowym obywatelem, umiejącym zarówno rządzić jak i podporządkowywać się zarządzeniom zgodnie z nakazami sprawiedliwości*”<sup>42</sup>. Uczeń i krytyk prac Platona – Arystoteles też nie ma cienia wątpliwości, że: „*prawodawca powinien zająć się w pierwszym rzędzie wychowaniem młodzieży. Jeśli tak się w państwie nie dzieje, to cierpią na tym ustroje, gdyż obywatele muszą być odpowiednio do ustroju wychowani*”<sup>43</sup>. Jakże dobitnie pogląd ten ilustruje upaństwowienie procesu wychowawczego, w taki oto sposób, że celowość wychowania podporządkowana jest wyłącznie interesowi państwa i społeczeństwa, a jako iż każde państwo-polis, działając w odmiennej przestrzeni, mając inny ustrój ma inne cele, to też inne ma sposoby i cele wychowawcze.

Mając na uwadze wypowiedź Arystotelesa o wychowaniu odpowiednim do ustroju państwa oraz pamiętając o zasadniczych różnicach w ustrojach obu podmiotów politycznych i ich odmiennych uwarunkowaniach przestrzennych, można podjąć próbę analizy stojących do siebie w opozycji systemów wychowawczych: spartańskiego i ateńskiego.

### **Agoge – wychowanie dla państwa**

Sparta w związku ze swą geografią i systemem społeczno-politycznym była militarystyczna. Jej ustrój miał na celu ochronę integralności państwa, zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom i periojkom, poprzez dostarczenie armii dobrych żołnierzy – bezwzględnie oddanych państwu, posłusznych dowódcom i świetnie posługujących się bronią. Biorąc pod uwagę to, kiedy rozpoczęły się procesy państwowotwórcze w Sparcie można uznać, iż system wychowania powstał tam wcześniej niż w Atenach. Wcześniej też młody Spartiata do systemu wchodził. Każde dziecko uważano za własność państwa i już w chwili narodzenia poddawane było pierwszej, nierzadko śmiertelnej próbie. Każdy noworodek, który wykazywał najmniejsze choćby oznaki słabości uznawany był przez *gerontów* za zbyt ciężki ciężar dla państwa i skazywany na śmierć. Wyrok wykonywano w górach Tajget. Dziecko, które uznano za przydatne do dalszej służby dla państwa wracało pod opiekę matki. Noworodki męskie – do szóstego roku życia, dziewczynki – do czasu zamążpójścia, na które prawo zezwalało po ukończeniu osiemnastego roku życia. Równoległe z wychowaniem domowym, dziewczynki od siódmego roku życia uczestniczyły w zinstytucjonalizowanym systemie. Wychowanie kobiet miało na celu przygotowanie ich do funkcji macierzyńskich. Do rodzenia zdrowego potom-

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 42.

<sup>41</sup> Platon, *Protagoras*, Warszawa 2004, s. 54.

<sup>42</sup> Platon, *Prawa*, dz. cyt., s. 43.

<sup>43</sup> Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, dz. cyt., s. 337.

stwa, silnych żołnierzy dla armii, w związku z tym dużą część czasu wypełniały im zajęcia wyrabiające nawyki higienicznego trybu życia. Uprawiały więc gimnastykę i sporty. Mogły też poświęcić się, oczywiście bez zbędnej przesady, zajęciom ze śpiewu, tańca i muzyki. Trzeba przyznać, że pozycja kobiet spartańskich była znacznie korzystniejsza na tle innych państw helleńskich. Cieszyły się one dość dużą swobodą, zwłaszcza w sprawach prowadzenia domu i interesów handlowych<sup>44</sup>.

Za architekta spartańskiego modelu wychowawczego uznany został Likurg. Gdyby przyjąć to za prawdę, oznaczałoby to datowanie początków *agoge* na przełom VIII i IX w. Trzeba jednak założyć, że w praktyce mieliśmy raczej do czynienia z rozpoczęciem przez Likurga długotrwałego procesu, niż z jednorazowym i ostatecznie domkniętym modelem<sup>45</sup>. Ustrój Sparty został skodyfikowany w tekście „Wielkiej Retry”. Tam też znalazły się konieczne wskazania dla prawidłowo prowadzonego procesu wychowawczego. Jego cechą charakterystyczną, prócz surowości i bezwzględności metod, była otwartość i powszechność. Obejmował on opieką każdego chłopca zrodzonego w związku Spartiaty ze Spartanką, ale też Spartiaty i niewolnicy. Do systemu wchodziły również dzieci *hypomeiones* – niższych i *tresanges* – tych co stchórzyli. Tym samym, pomimo gorszego statusu rodziców, uczestnictwo i ukończenie *agoge* stwarzało dla wszystkich dzieci równe szanse awansu życiowego. Nadzór nad procesem sprawowali *eforowie*, choć spotkać można w literaturze pogląd, iż to jeden z gerontów zwany – *pajdonomos* stał na czele całej edukacji<sup>46</sup>. Po pozytywnej kwalifikacji przy narodzinach, dzieci przez pierwsze lata były luźno związane z państwowym systemem wychowawczym. Państwo upominało się o nie gdy kończyły szósty rok życia. Do tego czasu ciężar wychowania spoczywał na barkach matek i opiekunek. W siódmym roku życia następowała pierwsza inicjacja do systemu państwowego. Pierwsze lata *agoge* upływały dziecku na zabawach w grupie rówieśniczej. Nie był to jednak stan beztroski, jak by mogło się nam wydawać, bowiem gry i zabawy miały charakter rywalizacyjny, a na dzieci wywierano nieustanną presję walki o przywództwo. Już wtedy próbowano rozpoznać w nich przyszłych dowódców i najwyższych administratorów<sup>47</sup>. Dla dwunastolatka spartańskie „przedszkole” kończyło się. By jednak rozpocząć nowy etap, dziecko musiało przejść kolejną inicjację. Obrzęd ten polegał na wykonaniu chłosty przed ołtarzem Artemidy Orthia. Był to jeden z licznych testów na odporność fizyczną i psychiczną. Następowała więc kolejna radykalna zmiana w świecie dziecka. Państwo ostatecznie oddzielało go od matki i opiekunki, a młody Spartiatą musztrował się na najbliższe osiem lat w zamkniętym obozie, gdzie panowały istic spartańskie warunki. Baraki, w których mieszkali były lice i nieogrzewane. Spali na posłaniach z trzciny, które sami musieli sobie zorganizować. Posiadali jedno ubranie na cały rok, a całoroczne wędrówki odbywali boso. Jedzenie ograniczano im do niezbędnego minimum, zmuszając młodych wojowników do samodzielnego uzupełniania diety. Powszechną praktyką była kradzież. Ostatnie dwa lata *agoge*, to okres tzw. *efebi*. Był to kurs, na którym główny nacisk

---

<sup>44</sup> J. Dąbrowski, *Historia starożytna*, dz. cyt., s. 56.

<sup>45</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, dz. cyt., s. 218.

<sup>46</sup> K. Poznański, *Historia wychowania – repetytorium*, Warszawa 2001, s. 6.

<sup>47</sup> Plutarch, *Likurg*, [w:] J. Dąbrowski, *Historia starożytna*, Kraków 1948, s. 228.

położono na szkolenie wojskowe. Tuż przed zakończeniem szkolenia wojskowego, na podstawie wieloletnich obserwacji, dokonywano wyboru najlepszych adeptów do elitarnej grupy 300 *hippeis* – jeźdźców<sup>48</sup>. Stanowili oni gwardię przyboczną króla i brali udział w najbardziej sekretnych misjach<sup>49</sup>. Na marginesie warto obalić pewien stereotyp dotyczący instytucji *kryptei*. Panuje dość powszechny pogląd, iż *krypteja* była obrzędem inicjacji dla wszystkich kończących *agoge*. Ta ciesząca się złą sławą instytucja państwowa, polegała na blisko rocznej izolacji od społeczeństwa i na dokonywaniu skrytobójczych zamachów na najbardziej niezadowolonych i mogących w przyszłości stanowić przywództwo buntu, helotach. Do *kryptei* powoływani byli jednak wyłącznie ci, którzy zaliczeni zostali wcześniej do grupy *hippeis*. Pozostali więc absolwenci *agoge* nie mieli z nią nic wspólnego<sup>50</sup>. Twardą szkołę życia Spartiatą kończył w wieku lat dwudziestu. Była to cezura wejścia w wiek dorosły, do grona pełnoprawnych obywateli. Kolejne dziesięć lat to w życiu obywatela Sparty służba wojskowa. Po ukończeniu lat trzydziestu mógł on założyć rodzinę, natomiast do pełnej dyspozycji państwa pozostawał jako *hoplita* lub *hippeis* do sześćdziesiątego roku życia.

Osobnego omówienia wymaga kwestia kształcenia intelektualnego. Bo choć w życiu Sparty bardziej liczyła się niezłomność ducha i hart ciała niż sprawność intelektu, to bynajmniej sfera ta nie była całkiem zaniedbana. Integralnym elementem *agoge* była nauka czytania i pisania. Wśród Spartan nie było co prawda wielkich filozofów, tragiczków, komediopisarzy, ale też nie było analfabetyzmu, co przyznać trzeba było ogromnym osiągnięciem cywilizacyjnym na tle epoki. Znacznie większą uwagę poświęcano nauce arytmetyki, która musiała chyba mieć zastosowanie w sprawach militarnych, bo przecież handel i inne zajęcia były zakazane. Nauka śpiewu prowadzona była również na potrzeby armii. Warto wspomnieć o jeszcze jednym ważnym aspekcie *agoge*. Stanowiło ono doskonały instrument pozytywnej selekcji i wymiany elit władzy. Wszystkie próby, każdy egzamin, liczne inicjacje poddawane były wnikliwej obserwacji tak, że każda wybitna jednostka była identyfikowana i od razu przydzielana do ponadprzeciętnych funkcji i zadań, najpierw w grupie rówieśniczej, później w armii lub organach władzy.

Zamykając tę część analizy spartańskiej telluropedagogiki, która choć pośrednio, to jednak wpływała z ekologicznych uwarunkowań Lakonii, można uznać, iż badany system wychowawczy na pewnym etapie rozwojowym osiągał założone przez prawodawców cele. Państwo lakońskie przetrwało 800 lat, co było ewenementem jak na tamte czasy. Ustrój we wszystkich jego elementach okazał się niezwykle trwały i stabilny, co było przedmiotem zazdrości, ale i wielu badań porównawczych i apologii. Sparta wykształciła całe pokolenia patriotów zdolnych do największych poświęceń. Ginęli oni nie tylko w obronie własnej polis, ale nie szczędzili też krwi dla sprawy ogólnohelleńskiej, by przywołać raz jeszcze bohaterstwo obrońców Termopil. Zbudowano społeczeństwo obywateli równych sobie,

---

<sup>48</sup> Rolę *hippeis* wspaniale odtworzył reżyser F. Miller w filmie „300”, w którym przypomniał jeden z najświetniejszych spartańskich epizodów, bitwę pod Termopilami w trakcie II wojny perskiej.

<sup>49</sup> E. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, dz. cyt., s. 222.

<sup>50</sup> Tamże, s. 229.



zapewniając im sprawiedliwy dostęp do karier i awansów. System ten po upływie blisko trzydziestu wieków jawi się nam jako brutalny i niecywilizowany, jednak bezspornie miał on swoje osiągnięcia. Mając tak skąpą wiedzę źródłową, powinniśmy chyba dać wiarę, że dla tak specyficznie położonej w przestrzeni Sparty, był to ustrój polityczny i wychowawczy najlepszy z możliwych.

### Tallassopedagogika - wiatr od morza

Wraz z upływem czasu obraz Aten stawał się coraz bardziej wyidealizowany. Zrodził się pogląd o wręcz idealnych ateńskich systemach: społecznym, politycznym oraz wychowawczym. Wydaje się jednak, że sprawa nie jest tak oczywista, biorąc choćby pod uwagę niestabilność demokracji ateńskiej i jej liczne ofiary z największych umysłów epoki złożone na ołtarzu populizmu, by wspomnieć zabójstwo sądowe Sokratesa, które Norwid skomentował następująco: „*Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie, że ci ze złota statuetkę niesie, otruwszy pierwej*”. Mniej drastyczne kary wygnania dotknęły wielkich filozofów np. Protagorasa, dowódców wojskowych i przywódców politycznych. Również Platon kilkakrotnie uciekał z dusznych i ochłokratycznych Aten. Oczywiście nie podlega dyskusji powszechny pogląd o ogromnym wkładzie Aten w rozwój cywilizacyjny Europy i świata. Ale nie można też zapominać, że wytwory ateńskiej cywilizacji miały charakter dość ekskluzywny, a część społeczeństwa obywatelskiego była niepiśmienna i nie korzystała ze wspaniałego dorobku. System wychowawczy Aten oglądany w geopolitycznym świetle wydaje się być wypadkową wielu czynników przestrzennych i politycznych. Już choćby otwarcie Aten na morze – rozwój handlu i związana z tym konieczność spotykania się z ludźmi innych kultur politycznych, religii i filozofii, musiało to mieć wpływ na powstanie innej niż w Sparcie ateńskiej duszy narodu, ustroju i wychowania. Trudno nie podzielić w tym miejscu przestrzennych wniosków Le Bona, że instytucje i metody wychowania grup społecznych są w istocie dostosowane do specyficznych miejscowych uwarunkowań psychologicznych. Pisał on, że: „*instytucje i wychowanie odpowiadające pewnym jednostkom i pewnym narodom, dla innych mogą być wprost szkodliwe*”<sup>51</sup>.

Ateńska *tallassopedagogika* nie była systemem tak jednoznacznie zorientowanym na osiągnięcie celów państwowych, ale z całą pewnością zawierała w sobie elementy: „*polityke techne*”. Początków systematycznego procesu wychowawczego należy się doszukiwać w ramach reformatorskich działań podjętych przez Solona w VI w., a następnie w procesach, które prowadzili kolejno: Pizystrat, Klejstenes, a zwłaszcza Perykles.

Przeciwnie do tego co oferował ustrój Sparty, kształcenie w Atenach miało charakter prywatny i nie było ono powszechne. System otwierał się wyłącznie dla chłopców, którzy osiągnęli siódmy rok życia, udawali się do jednej z prywatnych szkół, by stać się pięknymi i dobrymi. Obowiązek dobrego wychowania – *kalokagati*, ale nie obowiązek szkolny, wynikał z przepisów prawa. Nie była to jednak, co do stosowanych metod, ścisła dyrektywa. Wybór odpowiednich narzędzi by efekt osiągnąć, był sprawą uznania nauczyciela. Na tle systemu spartańskiego sytuacja

---

<sup>51</sup> G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, dz. cyt., s. 14.

kobiet ateńskich była zdecydowanie gorsza, nie tylko dla tego, iż zamykano przed nimi dostęp do kształcenia (wyjątek, choć chyba niechlubny, robiono dla ekskluzywnych kurtyzan), ale skazywano je na swoisty areszt domowy, który opuścić mogły jedynie przy okazji świąt lub uroczystości<sup>52</sup>. Dopiero w dobie kryzysu, po klęsce Aten ze Spartą w wojnie peloponeskiej, pojawiły się głosy otwarcia instytucji publicznych dla kobiet i tak w tej sprawie pisał Arystofanes: „Kobietom – twierdzą – trzeba oddać państwow ręce, bo one przecież w naszych domach są szafarkami i stróżami mienia”<sup>53</sup>. Pomimo podobnych poglądów Platona, oczekiwanie to długo jeszcze pozostało niespełnione. Ateńskie nauczanie przez pierwsze trzy lata wypełnione było pisaniem na pociągniętych woskiem tabliczkach, czytaniem prostych tekstów oraz rachunkami. Następnie około dziesiątego roku życia uczeń zajmował się czytaniem poezji: liryk Folicydesa i Solona, ale przede wszystkim królowały teksty Homera. Równolegle prowadzona była edukacja muzyczna. Po skończeniu czternastu lat, opiekę nad młodzieńcem przejmował nauczyciel gimnastyki po to, by wytrenować go we wszystkich dyscyplinach wchodzących w skład *pentahtlonu* i przygotować do trudów trwającej dwa lata *efebi* – służby wojskowej, która kończyła cały cykl wychowania ateńskiego. Dwudziestoletni Ateńczyk, który skończył kurs stawał się pełnoprawnym obywatelem. Osobną ścieżką, która pozwalała na uzyskanie znacznie wyższego stopnia formacji, było uczestnictwo w szkołach, w których nabywało się specjalistyczne umiejętności takie jak: retoryka, sztuka erystyki, sztuka filozofowania i inne.

Wytwory cywilizacyjne Aten na szczęście rozlały się na cały cywilizowany świat. Przetwały i stały się źródłem wielu inspiracji. Korzystamy z nich do dziś. Jednak w lokalnym wymiarze oba systemy ostatecznie poniosły klęskę. Bo jeśli wziąć pod uwagę główny cel starożytnych prawodawców, jakim była niepodległość, to zarówno Sparta jak i Ateny końcowego egzaminu nie zdały. System Sparty okazał się niewydolny zwłaszcza demograficznie tak, że po upływie VIII wieków Sparta na tle nowych aktorów politycznych była już za mała i za słaba. Społeczeństwo Aten uległo zaś zepsuciu i anomii<sup>54</sup>. Najpierw w greckiej przestrzeni rozblęśla gwiazda Teb, która zdemontowała obszar wpływów Sparty. A po upadku Teb na arenę wkroczyła Macedonia, która zdobyła panowanie nad całą Helladą. W krótkim czasie zmienił się układ sił, a reakcje Sparty i Aten były spóźnione i nieodpowiednie, by niekorzystne procesy zatrzymać. Paradoksalnie jednak to wraz ze światową ekspansją Macedończyków dla greckich ideałów i wartości otwarła się nowa globalna przestrzeń.

Wydaje się, że już nigdy później uwarunkowania przestrzenne nie wywarły tak silnego piętna na zjawiska społeczne. Cywilizacja z lokalnej stawała się bardziej globalna. W coraz mniejszym stopniu determinanty przestrzenne uzyskiwały tak głęboki jak w starożytności wpływ na elementarne fenomeny społeczne.

W ocenie autora warto było zwrócić uwagę na przestrzenne uwarunkowania spartańskiego i ateńskiego modelu wychowawczego, bowiem była to w historii

---

<sup>52</sup> *Historia Powszechna*, dz. cyt., s. 380.

<sup>53</sup> Arystofanes, *Sejm kobiet*, Warszawa 2003, s. 346.

<sup>54</sup> J. Dąbrowski, *Historia starożytna*, dz. cyt., s. 89.

rzecz unikalna. Wydaje się również, iż teza o przestrzennym charakterze wielu rozwiązań ustrojowych obu *polais* została dostatecznie wyeksponowana, i pozwoli to na jeszcze lepsze poznanie przyczyn zróżnicowania obu systemów.

## SUMMARY

### **Antique upbringing in space**

In the opinion of the author, it was worthwhile to note the spatial conditions of the Spartan and Athenian educational model, because it was a unique thing in history. It also seems that the argument about the spatial nature of many constitutional arrangements of the two *polais* has been sufficiently exposed, and this will have a better understanding of the causes differentiation of the two systems.